

KURJER WILEŃSKI

Rok VI.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

Nr. 243 (1588)

Kino-Teatr „SŁOŃCE” ul. Dąbrowskiego 5

WKRÓTCE OTWARCIE

WKRÓTCE OTWARCIE

Z zaniedbanej dziedziny.

Wydaną niedawno w Wilnie książkę p. Wiktora Piotrowicza p. t. „Z zagadnień wyznaniowych w Polsce” nie można zaliczyć do rubryki książek „treści religijnej”. Rubryka ta jest dość obfita i nie byłoby powodu uskarżać się na ubóstwo literatury w tym zakresie. Ale dzieła pod tą rubryką w każdym przewodniku bibliograficznym wyszczególnione traktują zagadnienia religijne przeważnie od wewnątrz, ze stanowiska danego wyznania i albo mają na celu rozwijanie i propagowanie jego zasad i poglądów, albo — polemikę i zwalczanie konkurentów. Niezmiernie natomiast mało istnieje publikacji ujmujących zagadnienia wyznaniowe obiektywnie i bezstronnie, jako pewne realne i wielkie zjawiska społeczne, których taki czy inny stan, te lub inne tendencje rozwojowe stanowią potężny czynnik w życiu społecznym i państwowym.

Być może, że stanowiska konfesyjne owego obiektywizmu jest brakiem, jest podstawą do ujemnej oceny danej książki. Skoro się jednak musi uznać, że zagadnienia wyznaniowe odegrują w kształtowaniu się stosunków społecznych i politycznych pierwszorzędą rolę, nie tylko usprawiedliwionem, ale wprost koniecznym jest podejście do nich od tej właśnie strony. Sądzę, że takimi, a nie innymi pobudkami kierował się p. Wiktor Piotrowicz, pisząc swoją książkę i — trzeba mu przyznać — w tych granicach konsekwentnie i z powodzeniem ją utrzymał.

Nie jest też książka jego kompilacją informacji o stanie prawnym rozmaitych wyznań w Polsce. Cel taki miał zapewne na oku p. Stanisław Piekarski, b. dyrektor departamentu wyznań, wydając w r. 1926 książkę p. t. „Wyznania religijne w Polsce”, ale i tego ograniczonego celu nie osiągnął. Stan prawny poszczególnych wyznań w ciągu paru lat ubiegłych już uległ pewnym zmianom, a poza tem nie ma w książce p. Piekarskiego ani tła historycznego, ani idei przewodniej, ani jakiegokolwiek indywidualnego poglądu, któryby mógł stanowić pewną wartość. Niezmiernie suchy, austriacki styl, oraz mnóstwo dosłownie przytoczonych przepisów prawnych obciążają jeszcze bardziej ujemne konto książki.

W zupełnie odmienny sposób przystąpił do swego zadania p. Piotrowicz. Nakreślając obraz stanu obecnego wszystkich istniejących w Polsce wyznań, postawił go na tle pewnego programu polityki państwowej i ze stanowiska tego programu poszczególne zagadnienia oświetlił. Praca p. Piotrowicza składa się w przeważnej swej części z artykułów drukowanych w ciągu paru lat w pismach wileńskich — „Kurjer Wileński” i „Słowie” — wskutek czego brakuje jej zupełnej ciągłości i wyczerpania poruszonych tematów. Autor zdaje sobie z tego sprawę i nadmieniam o tem w przedmowie, słusznie jednak zauważa, że pomimo to złożyła się z jego artykułów pewna „całość ideowa i konstrukcyjna”. Autor przez kilka lat pracował w państwowej administracji wyznań, co mu dało możność praktycznego zetknięcia się z najważniejszymi problemami wyznaniowymi, zwłaszcza w zakresie stosunku wyznań do państwa. Gdyby przynajmniej znaczna część urzędników w Polsce wykazała tak głębokie zainteresowanie przedmiotem swoich czynności urzędowych, tak rozległe

poglądy, oraz tak dużo instynktu twórczego i konstruktywnego, jak to w swej książce ujawnia p. Piotrowicz, słyszelibyśmy niechybnie znacznie mniej utyskiwań na bezduszność i zeszytywnienie w formalizmie biurokratycznym naszej administracji państwowej.

Państwowa polityka wyznaniowa znajduje się w Polsce w powiackach. Tylko nieliczne jednostki doceniają u nas olbrzymie znaczenie takiego lub innego układu stosunków wyznaniowych w państwie. W dyskusji publicznej temat ten prawie nie istnieje, a wypowiedziane bardzo rzadko poglądy grzeszą albo nieznanymi faktami, albo co najmniej zupełnym ich nieprzemysleniem. Może mnie spotkać zarzut, że przecież wyznania (ściślej — organizacje wyznaniowe) nie mogą być narzędziem polityki państwowej. Ależ tak, naturalnie! Jestem zwolennikiem jak najdalej posuniętej niezależności ich od państwa. Polityka wyznaniowa państwa polega właśnie na uzgodnieniu i zsolidaryzowaniu niektórych dziedzin działalności kościelnej z potrzebami i interesami państwa. Taka koncepcja wyłącza jakkolwiek podległość jednego z kontrahentów drugiemu. Dopiero tam, gdzie strona państwowa ma podstawy do przypuszczenia, że wewnątrz pewnej organizacji wyznaniowej mogą zaistnieć dążenia, lub fakty sprzeczne z kardynalnymi interesami państwa, — dopiero tam jest ona zmuszona do zawarowania sobie pewnych praw ochronnych, nie wkraczających zresztą nigdy w sferę wewnętrznego życia danego kościoła. Zasady tej nie kwestjonuje nawet kościół katolicki, a potwierdzają ją całkowicie przepisy konkordatu polskiego, że wskazać tylko artykuły X, XI, XIX i XX.

Z całą słusznością zatrzymuje się też dłużej p. Piotrowicz na tych zagadnieniach, w których stykają się interesy Kościołów z interesem państwa. Jeżeli pomija niektóre z nich, zwłaszcza dotyczące Kościoła katolickiego, to czyni tak, jak sądzę, dlatego, że nie chce w chwili prowadzenia pertraktacji przez czynniki rządowe z przedstawicielami Stolicy Apostolskiej na temat wykonania konkordatu, wywoływać dyskusji publicznej, która mogłaby być skierowana na tory zupełnie niewłaściwe. Trafnie prztem podnosi, że „konkordat nasz... skonstruowany jest na wzajemnym zaufaniu Państwa i Kościoła, a przedewszystkiem na zaufaniu do hierarchii kościelnej i jej patriotyzmu państwowego”.

Rozdział książki zatytułowany „Kościół Rzymsko-Katolicki” jest wskutek tego najbardziej fragmentaryczny i niewyczerpujący. Przeszedł też autor, nadając artykulom XIX i XX konkordatu znaczenie „istotnej treści konkordatu” i zwracając w ten sposób rozległe zagadnienie stosunku Kościoła katolickiego do państwa do kwestii obsady personalnej stanowisk kościelnych. Natomiast w sposób szeroki, śmiały i trafny podniósł autor ważną sprawą obrządku wschodniego. Jest to punkt działalności kościelnej mający dla państwa kapitalne znaczenie. Nietylko niema tu uzgodnienia pomiędzy państwem a Kościołem, ale — jak się zdaje — istnieje zasadnicze nieporozumienie pomiędzy Watykanem, a wykonawcami jego programu wschodniego w Polsce. Jeżeli celem Watykanu jest pozyskanie Cerkwi prawosławnej dla katolicyzmu, to środki i metody używane tutaj są tego celu zaprzeczeniem, utr-

niając zarazem państwu pacyfikację i wszelkie pomyślnie uregulowanie stosunku z Cerkwią. A połączenie dwóch wielkich Kościołów chrześcijańskich bynajmniej nie jest niemożliwym... Tylko nie te drogi do niego prowadzą.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje ciekawy i cenny artykuł p. t. „Tragedia ostatniego Biskupa Wileńskiego”, oświetlający piękną, a tak zacięciem zwalczaną w swoim czasie przez „katolickie” sfery wileńskie postać Biskupa Jerzego Matulewicza.

Część książki p. Piotrowicza, poświęcona Cerkwi prawosławnej jest ze stanowiska krytyki politycznej najbardziej wyczerpująca poruszone zagadnienia i wartościowa. Na szerokiemi tle historycznym rozwinął tu autor doniosły problem wyrażający się w fakcie istnienia na ziemiach Rzeczypospolitej Cerkwi prawosławnej, liczącej przeszło 4 miliony wyznawców narodowości nie-polskiej. Zagadnienie wyznaniowe wiąże się tu z dwoma najważniejszymi problemami narodowościowymi w państwie. Bez wytworzenia programu polityki narodowościowej nie sposób jest trwale uregulować spraw Cerkwi, prądy bowiem emancypacyjne wśród Ukraińców i Białorusinów w pierwszym rządzie znajdują swój wyraz w życiu cerkiewnym. Cerkiew jako czynnik moralny i społeczny tylko wówczas spełni swą rolę, kiedy językiem, zwyczajami i formami ustrojowymi odpowiadać będzie pojęciom i tradycjom ludności, oraz kiedy na czele jej stać będą ludzie „swoi”, cieszący się u tej ludności zaufaniem i autorytetem.

Zadaniem polityki państwowej jest wytworzenie warunków sprzyjających powstaniu na terenie cerkiewnym środowiska, gotowego do sprężenia narodowo-wyznaniowych dążeń ludności prawosławnej z założeniami polityki państwowej. Wszelki pośpiech w regulowaniu wewnętrznego ustroju Cerkwi i ustaleniu jej stosunku do państwa byłby w obecnym stanie rzeczy przedwczesny. Powinna przedtem Cerkiew zostać oczyszczona z narzuconych jej przemocą form i tendencji moskiewskich i wrócić do historycznych tradycji Metropolii Litewskiej, Piotra Mohyły i króla Władysława IV-go.

P. Piotrowicz należy do nielicznych u nas ludzi, którzy zagadnienie prawosławia sumiennie przestudjowali i ujmują go z szerokiej perspektywy dziejowej i politycznej. Zdekonspirowanie istotnych pobudek akcji sen. Bohdanowicza, który w swej walce z autokefalją znalazł obrońców nawet wśród ludzi najlepszej woli, jest wielką zasługą autora.

Pozostałe rozdziały książki zajmują się mniejszymi wyznaniem w Polsce. Niektóre z nich nie posiadają większego politycznego znaczenia. Rozdział poświęcony wyznaniu żydowskiemu jest potraktowany szeroko i wyczerpująco, natomiast o ewangelikach dałoby się jeszcze wiele powiedzieć. Lecz p. Piotrowicza interesowały głównie zagadnienia wschodnie i im udziela on najwięcej uwagi, co ze względu na publicystyczny charakter jego pracy jest zupełnie zrozumiałe.

Przesilenie gabinetowe we Francji.

Gabinet Brianda podał się do dymisji.

PARYŻ, 22.X. (Pat). Rząd francuski podał się do dymisji.

Powodem dymisji rządu była całkowicie drugorzędna sprawa wyznaczenia na dzień 15 listopada debaty nad polityką zagraniczną, który to wniosek rząd odrzucił, a który izba uchwaliła 288 głosami przeciw 277.

Druga otwarta dziś nadzwyczajna sesja parlamentu francuskiego, która zapowiadała się bardzo spokojnie, rozpoczęła się wbrew oczekiwaniom w sposób bardzo burzliwy, doprowadzając do kryzysu ministerjalnego, którego doniosłość jest przez wszystkich oceniana jako poważna.

Wotum nieufności, które doprowadziło do ustąpienia rządu Brianda, zostało spowodowane — jak się wyraził deputowany Blum — ugrupowaniem większości zupełnie przypadkowym. Dla powodów wręcz przeciwnych deputowani Louis Marin na prawicy, Mandel z centrum i ich przyjaciele polityczni, którzy nie ukrywają swego wrogiego stanowiska wobec konwencji haskiej, przyłączyli się do posła Montigny radykała i Bluma socjalisty, którzy są życzliwie usposobieni dla układów haskich. Rząd został obalony przez 11 posłów.

Po obrachowaniu głosów ministro-

wie wraz z Briandem opuścili salę posiedzeń izby. Opuśczenie sali przez członków gabinetu wywarło na wszystkich bardzo silne wrażenie. Cała izba, rozumiejąc doniosłość dokonane-go faktu, zachowała głębokie milczenie. Gdy na skrajnej lewicy dały się słyszeć ironiczne śmiechy, jeden z centrowców zrobił uwagę, która nie wywołała żadnego protestu: „Niema czego się śmiać”. Liczni deputowani po zakończeniu posiedzenia wyrazili obawę, że dalszy rozwój wypadków przyniesie słusność Briandowi.

Nie ulega wątpliwości, że wobec okoliczności, w jakich wybuchł kryzys ministerjalny, będzie bardzo trudne stworzenie nowego rządu. Większość, która obaliła gabinet, jest nie tylko większością przypadkową, ale jednocześnie nie jest wystarczającą, by mogła pretendować do wytworzenia ugrupowania, mogącego zastąpić większość, która począwszy od roku 1926 podtrzymywała stale rząd Poincaré'go, a później gabinet Brianda.

O godz. 19.25 Briand w otoczeniu kolegów gabinetowych przybył do pałacu Elizejskiego celem wręczenia prezydentowi Doumergue'owi dymisji całego gabinetu.

Niezadowolenie wśród „Żelaznego Wilka” i wśród szaulisów.

RYGA, 22.X. (Pat). Dzisiejsza „Jaunakas Zinas” zamieszcza następującą wiadomość: Od osób przybyłych z Kowna dowiadujemy się, że represje, stosowane przez rząd Tubelisa w stosunku do „Żelaznego Wilka” oraz organizacji szaulisów wywołały wielkie niezadowolenie w faszystowskich sferach oficerskich.

Nazwanejże to niezadowolenie narazie jeszcze się nie przejawia, otwarcie jednak już się mówi, że owe koła oficerskie zdecydowanie postanowiły wystąpić przeciwko rządowi.

Wystąpienie to wyrazi się zapewne w ultimatum, jakie zostanie postawione rządowi, aby ten zaprzestał stosować do wyżej wymienionych organizacji represje, a ustosunkował się do nich podobnie jak rząd Woldemarasa. Wszystkie te pogłoski trudno jest sprawdzić, jednak należy przypuszczać, iż nie są one pozbawione głębszych podstaw, a w każdym bądź razie świadczą o nastroju nerwowym, jaki obecnie panuje w Litwie.

Na Dalekim Wschodzie.

Zajęcie Ta-Hei-Ho i zwycięstwo Chińczyków pod Błagowieszczeńskiem.

CHARBIN, 22.X. (Pat). Według informacji z urzędowych źródeł chińskich, wojska sowieckie zajęły miejscowość Ta-Hei-Ho. Chińczycy

natomiast stoczyli zwycięską walkę w okolicach Błagowieszczeńska. Szczegółów brak.

Chinczyki zasekwestrowali Bank Dalekiego Wschodu.

MOSKWA, 22.X. (Pat). Donoszą z Charbina, że władze chińskie załadowały pieniądze, dokumentami i całym majątkiem komisji likwidacyjnej Banku Dalekiego Wschodu. Wszyscy pracownicy zostali zwolnieni.

Przewodniczącą komisji trzymany

Rozruchy w Pekinie.

PEKIN, 22.X. (Pat). Wczoraj wieczorem w całym mieście doszło do poważnych rozruchów.

Tłumy rikszoów, tamtejszych dożalkarzy chińskich uzbrojonych w palki zastąpiły tramwaje, zmuszając pasażerów do ich opuszczenia i poturbowali pracowników tramwajowych. W niektórych tramwajach wybito szyby i uszkodzono motory.

Napaści te, dokonane z premedytacją, nastąpiły jednocześnie w

całym mieście. W ciągu trzech godzin ruch był przerwany, poczem nadszły oddziały wojskowe i pomogły policji do rozprzeczania rikszoów. Ogłoszono stan obłędzenia.

Spokój stopniowo zostaje przywrócony, lecz ruch tramwajowy jest wstrzymany. Przyczyna rozruchów jest jeszcze tajemnicza, chociaż wiadomym jest, że od pewnego czasu związki zawodowe rikszoów i pracowników tramwajowych były z sobą we wrogich stosunkach.

Nowy lot nad Atlantykiem.

LONDYN, 22.X. (Pat). Reuter donosi z Harbourgrace na Nowej Ziemi, że lotnik amerykański Diteman podjął dzisiaj o godz. 17 min. 15 według czasu Greenwich lot ponad Atlantykiem. Odlot Ditemana nie był zapowiadany i dlatego nie był znany szerszemu ogółowi. Dopiero

po starcie otrzymano list od Ditemana, w którym lotnik donosi, że za-mierza wylądować w Londynie. Diteman leci na jednopłotowcu o płacie dolnym i ma ze sobą 105 galonów paliwa. Samolot jego nosi nazwę „Golden Bird” (Złoty Ptak).

Samobójstwo dyrektora fabryki kabli.

KATOWICE, 22.X. (Pat). Dziś wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie w swej willi przy ul. gen.

Zajaczka dyrektor i współwłaściciel fabryki kabli w Będzinie Józef Mierzyński.

poszczególnych kościołów. Chciałbym w końcu wyrazić życzenie, by echo, które książka p. Piotrowicza wywołała na łamach prasy

codziennej i periodycznej, zachęciło go do dalszych studjów i opracowań z tej tak zaniedbanej u nas dziedziny.

Testis.

WIADOMOŚCI z KOWNA

Nominacja ministra Spr. Zagr.

Stanowisko min. Spr. Zagr. objął — według informacji „Rytasa” — generalny sekretarz M-stwa Spr. Zagr. dr. Zaunius.

Wiadomość ta nie została jeszcze potwierdzona.

Ukaranie „Idisze Sztimme”.

Kowieńska „Idisze Sztimme” ukarana została grzywną w wysokości 500 lit., za zamieszczenie fałszywego, zakłócającego spokój publiczny komunikatu.

Dokoła sprawy komunistów-pleczkajtisowców.

Sprawa komunistów-pleczkajtisowców, która rozpatrywana miała poniewieki sąd polowy, została odroczone, celem przeprowadzenia dodatkowego śledztwa.

„Czyżby to był dowód przyjaznych stosunków?”

Wydawana w Rydze gazeta litewska „Rigos Balsas” donosi z Miławy, że w dzień „żałoby wileńskiej” lotewska policja zabroniła zamieszkałym na Lotwie Litwinom Krasauskasowi i Rauminajitowii wygłaszania na zgromadzeniu litewskim przemówień na temat „zabranie Wilna”. Rauminajitis zaprotestował wobec władz policyjnych przeciwko temu zakazowi, zaznaczając, że w Rydze swego czasu pozwolono mu wygłosić podobne przemówienie. Protest Rauminajitisa nie odniósł jednak skutku i przemówienie nie było wygłoszone. „Rigos Balsas” zamieszcza tę wiadomość pod tytułem: „Czyżby to był dowód przyjaznych stosunków?”

Merkiowski proponowano premierostwo.

Do Kowna przybył gubernator Klajpedy Merkis, któremu zaproponowano objęcie stanowiska premiera ze względu na stan zdrowia Tubelisa, który winien w najbliższym czasie udać się zagranicę dla kontynuowania niedokończonych kuracji. Merkis propozycję zasadniczo przyjął, postawił jednak szereg swoich warunków, z których najważniejszym był warunek natychmiastowego zwolnienia sejmu. Ponieważ warunek ten okazał się nie do przyjęcia, pertraktacje z Merkiszem przerywane.

Nerwowy nastrój.

W dalszym ciągu z Kowna napływają wiadomości o nastroju nerwowym, jaki daje się zauważyć w kołach rządowych litewskich. Przyczyną tego jest stanowisko armii, która wyraźnie wrogo ustosunkowała się do obecnego rządu.

Przed kilku dniami na ręce prezydenta państwa wpłynęła depeza, podpisana przez szereg znanych i popularnych w armii litewskiej oficerów. Podpisani w depezy domagali się od prezydenta państwa powołania zpowrotem na stanowisko premiera Woldemarasa.

Na skutek tej depezy, oraz widocznej opozycji ze strony saper wojskowych wstrzymana została nominacja Zauniusa na stanowisko ministra spraw zagranicznych, co jakoby było już zupełnie zdecydowane.

Nieznanomość języka litewskiego.

W niedzielę wieczorem jeden z wybitnych litewskich działaczy społecznych wygłosił przez radio odczyt, w którym czynił litewskiej inteligencji wyrzuty z powodu niedostatecznej znajomości języka litewskiego i braku chęci do jego studjowania. Prelegent oświadczył, że język litewski w państwie litewskim nie cieszy się należytem poważaniem i że obywatele nie starają się wcale z nim zapoznać. Prelegent oburzał się dalej, że w żadnym kulturalnym państwie niema tego rodzaju przykładów, aby pracownicy nawet rządowych zakładów nie znali własnego języka. Prelegent zacytował przykład, że w jednym z otrzymanych dokumentów urzędowych znalazł 14 błędów ortograficznych.

Popierajcie Ligę Morską

Po wizycie Mac Donalda w Ameryce.

Podróż Mac Donalda do Ameryki została zakończona. Brytyjski premier przekroczył „niebronioną” granicę kanadyjską i zakończył pierwszy akt porozumienia morskiego ze Stanami Zjednoczonymi. Wynik był taki, jakim go przewidywano po prologu Dawes-Mac Donald w Lossiemouth.

Wspólna deklaracja prezydenta Stanów Zjednoczonych i brytyjskiego premiera, stwierdziła, że porozumienie morskie zostało osiągnięte. Jest rzeczą zupełnie oczywistą, że ani jedna, ani druga strona nie powadowały się pobudkami wyłącznie altruistycznymi. Twajacy od początku XX-go wieku wycięg zbrojeń morskich stał się dla obydwu kontrahentów coraz bardziej uciążliwy. Wojna światowa nie tylko go nie przerwała, lecz, przeciwnie, spotęgowała. W 1900 roku największa jednostka bojowa liczyła 15 tysięcy ton, na początku wojny tonaż się podwoił, a już w 1916 roku zjawily się kolosy morskie o pojemności 42 tysięcy ton. Wkrótce po zawarciu rozejmu z Niemcami Stany Zjednoczone przystąpiły do budowy 44-tysięcznotonowych dreadnoughtów, a w okresie konferencji Waszyngtońskiej, w roku 1921, Wielka Brytania zamówiła szereg potężnych okrętów o pojemności 48 tysięcy ton. Jeśli się przytem zwazy, że budowa takiej „pływającej fortecy” pociągała za sobą koszt 40 — 45 mil. dolarów, nie dziw, że ograniczenie zbrojeń musiało nastąpić. I słusznie też oświadczył Mac Donald amerykańskim dziennikarzom, że pojąć nie może, czemu porozumienie owe nastąpiło tak późno.

Jakkolwiek najważniejsza, kwestja finansowa nie sama zaważyła na szali. Praktyka wojny europejskiej, zwłaszcza wielka bitwa morską u brzegów Jutlandji, wykazała, że ogromne dreadnoughty i pancerniki nie mogły uporać się z lekkoimi i szybkobieżnymi krazownikami przeciwnika. To też specjaliści admiralicy londyńscy chętnie powitali ogólne ograniczenie tonażu brytyjskiej marynarki wojennej do 340 tys. ton, na ogólną liczbę 50 krazowników. Pozostawiając 15 krazowników 10-tysięcznotonowych, fa chowcy morscy proponują przystąpić do „przeróbki” pozostałych 35-ciu na 6000-tonowe, biorąc jednak za wzór ostatni wyraz techniki niemieckiej: ersatz „Prusy” — „kieszonkowy okręt” lub najszybszy krazownik „Königsberg” o pojemności 6000 ton.

Nie należy zapominać, że Wielka Brytania zgadza się na ograniczenie zbrojeń i o znizenie swego tonażu wojennego do poziomu amerykańskiego nie tylko w imieniu własnym, lecz i wszystkich dominjów i kolonij. Dość porównać na mapie linje brzegów morskich wszystkich posiadłości korony Brytyjskiej w 5-ciu częściach świata z linją wybrzeża Stanów Zjednoczonych, dość uwzględnić rolę floty angielskiej w utrzymaniu w posłuszeństwie kolonij i krajów mandatowych (dla przykładu przytoczymy chociażby interwencję brytyjskiej marynarki w Egipcie i w Chinach w roku ubiegłym, lub w Palestynie w roku bieżącym). — aby stwierdzić, że Anglja poczyniła istotnie daleko idące ustępstwa.

Ale czego się nie robi dla utrzymania dobrej komitowy z zaatlantycznym kuzynem! To też prasa angielska wszelkich odcieni owacyjnie wita ostatnie posunięcia Mac Donalda w Waszyngtonie. Amerykanie są w tym względzie bardziej powściągliwi, jakkolwiek zgotowane angielskiemu premierowi przyjęcie wykraczało poza ramy normalnego wipatania. W każdym bądź razie znanym jest fakt, że znana ze swych antybrytyjskich tendencji potężna prasa Hearsta zaprzestała swych ataków na Anglję, a nawet pobłażliwie klepała Mac Donalda po ramieniu.

Porozumienie polityczne winno być poprzedzone usunięciem muru niezrozumienia, a ponieważ i nienawiści, piętrzącego się od wielu lat między społeczeństwem amerykańskim, a angielskim. Gdy przed rokiem Baldwin podejmował na Downing Street delegację farmerów z srodkowych stanów Ameryki Północnej, oświadczył im szczerze: „Nie dzielą nas żadne nieporozumienia. Oba nasze narody doskonale się rozumieją. Dwa tylko czynniki mogą stanąć na przeszkodzie dobrosąsiedzkemu rozwojowi stosunków. Są nimi: politycy i prasa”. Prasa amerykańska, jak rzekliśmy, albo ostentacyjnie strzela na wiat, albo — jeśli chodzi o Hearsta — w najgorszym razie milczy. Natomiast prasa angielska nie ukrywa swego zadowolenia z osiągniętego porozumienia, a czołowy publicysta angielski Garvin zaleca nawet rządowi usunąć wszelkie fortyfikacje brytyjskie z Waszelki, wysp Bermudzkich i całego wybrzeża morza Karaibskiego, aby dać dowód dobrej woli Anglii.

Wiele jeszcze wody upłynie, zanim amerykański John Smith z Omahy zdola w zupełności zrozumieć swego angielskiego kuzyna Jamesa Smitha z Nottinghamu; jednakże faktem nieulegającym wątpliwości jest, że porozumienie morskie Ameryki z Anglią w znacznym stopniu przyczyni się do zacieśnienia wzajemnej przyjaźni między temi krajami. Czy wprowadzi ono, jak obawiają się niektórzy, nową potężną hegemonję anglo-sasów nad światem, wykaza posunięcia Wielkiej Brytanji w ciągu najbliższych kilku lat.

L. H.

Przed konferencją morską 5 mocarstw.

TOKIO, 22.X (Pat). Delegacja japońska na konferencję 5 mocarstw w sprawie rozbrojenia na morzu ma wyjechać z Jokohamy do Seattle w dniu 30 listopada. Przewodniczącą delegacji Wakatsuki, minister marynarki admirał Takarabe i główni ich doradcy udadzą się do Waszyngtonu, gdzie zobaczą się z prezydentem Hooverem i sekretarzem stanu Stimsonem i być może uda się im doprowadzić do końca rozmowy wstępne, które są w międzyczasie prowadzone w drodze dyplomatycznej. Delegacja japońska, która ma przybyć do Londynu będzie się składała z około 70 osób.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!!

WANDA N. DOBACZEWSKA.

Budaki — dziki kurort nad Czarnym Morzem.

Domy wieśniaków z Szabo — to elegancje wille, urządzone wytwornie, otoczone kwiatami. Jedna wenda z widokiem na dniestrowsy lisan, na winnice, spadające kudłata, ciemno-zieloną chustą ze wzgórz ku wodzie, została nam po sobie wspomnienie bardzo miłego wypoczynku. Zachwycaliśmy się wszystkim, co nas otaczało, a gościnnie gospodarze tłumaczyli nam w westchnieniu, że przed wojną było zupełnie inaczej i że nowi właściciele kraju nie wpływają dodatnio na jego dobrobyt. Zapewne, ci kolonisci francuscy, przez Rosję sprowadzeni i zaopatrzeni, muszą być stronnici. Kozakom dońskim ponadawano także w swoim czasie 60-ciodziesięcinowe działki. Stąd wie rosyjskie obok tubylczych moldawskich. Zanim o Moldowianach coś powiem zkoiei, zatrąca jeszcze o wyżej wymienionym dobrobytu. Otóż faktem jest niezaprzecznym, że podstawa besarabskiego dobrobytu jest wywóz wina i owoców. Ongiś szło to na olbrzymią Rosję i dzielnice Polski, pozostające pod panowaniem rosyjskim. Dziś bezużyteczny kolos rosyjski naprzódą sąsiaduje z Besarabią, nie daje nie i nie nie bierze. Z Polską zaś niema odpowiedniego traktatu handlowego. Więc Rumunja cała, a Besarabja w szczególności dusi się, dawi się swoim winem, swojemi kawonami i melonami. Z bardzo napiętą uwagą śledziło miejscowe społeczeństwo przebieg sierpniowej konferencji polsko-rumuńskiej w Warszawie, a gdy konferencja nie dała pożądaných wyników — rozgoryczenie było bardzo duże. Zarzucano tam dość kategorycznie rumu-

skim przemysłowcom węglowym, że oni to świadomie i rozmyślnie starają się „ustrzec” rynek rumuński przed węgłem polskim, z którymby ich własny brumatny nie wytrzymał konkurencji.

Jakkolwiek jest — my także ponosimy szkodę. Besarabskie wino jest ciekawsz, to prawda, porównania z francuskim i węgierskim nie wytrzymuje, ale do codziennego użytku wymienia i o wiele zdrowsze od naszych osławionych złotych renet, które odurzają bardzo szybko, powodują senność i ociężałość, a pragnienia nie gaszą wcale. Litr wina besarabskiego, w bieżącym kłeskowym roku, kosztuje na miejscu 40 lej, t. zn. 2 złote groszy dwadzieścia. Nie sądzę, by przy przewozie aż do nas cena tak strasznie urosła, niechby się podwoiła...

Tymczasem i Moldowianie i kolonisci i Rosjanie sami piją swoje wino klnąc zgodnie, a w żywe kamienie rumuńskie rządu, które jakoby wszystkiemu są winne.

Za krótko byłam, by wniknąć głębiej w miejscowe stosunki narodowościowe, ale miałam sposobność obserwować je od dołu, od strony ulicy i powszedniego dnia. Rozmawiałam z przekupnikami ulicznymi, oberwaniami — przewodnikami i pośrednikami, z kupcami w maleńkich sklepikach i portjerami hotelowymi. Cały ten lud rozmawia chętnie i łatwo i z miejsca zaczyna o bolączkach. Antagonizm moldawsko-rumuński jest niewątpliwie i to nie mały — tylko silnie tłumiony policyjnymi środkami. Z jednej strony jest zawiść, z drugiej lekceważenie. „Rumuni są wszędzie”,

2 godziny upolecia umysłów 2

Venus Lil Dagover

oczaruje wszystkich w salonowo-erotycznym dramacie

„Miłosny szept nocy”

Przebieg sezonu. —

JUTRO PREMIERA!

W KINIE „HELIOS”

Wydatki na naprawę ustroju rolnego w Polsce.

Budżet ministerstwa reform rolnych przewiduje w wydatkach na r. 1930-31 ogólną cyfrę 57.147.000 zł. Z tego na zarząd centralny przypada 2.772.000 zł., na utrzymanie okręgowych i powiatowych urzędów ziemskich — 11 mil. zł.

W porównaniu z budżetem tegorocznym wzrosły znacznie cyfry wydatków na akcje w związku z naprawą ustroju rolnego. Podczas gdy w roku bieżącym na scalenie gruntów, parcelację, likwidację serwitutów i meliorację, budżet przewiduje 18 mlj. 700.000 zł., to w budżecie przyszłego roku wydatki na ten cel wynoszą 23.600.000 zł.

Największą pozycję zajmą wydatki na scalenie gruntów w wysokości 12.400.000 zł., wobec 10.100.000 w roku bieżącym. Akcja scalenia odbywać się będzie na obszarze 1.939.000 ha, dotyczyć będzie 250.000 gospod. i obejmie 3 tysiące wiosek i miejscowości.

W roku przyszłym scalenie zostanie wykonane na przestrzeni 94.000 ha sitami własnymi ministerstwa, zaś na obszarze 473.000 ha przy pomocy mierniczych prywatnych. Wydatki na meliorację gruntów wynoszą 18 mlj. 700.000 zł., to w budżecie przyszłego roku przysługują 3.150.000 zł. w roku bieżącym natomiast wydatki administracyjne nie ulegną zmianie i będą utrzymane na poziomie dotychczasowym.

Konferencja rozkładów jazdy.

WARSZAWA, 22.X (Pat). Od dwóch dni obraduje w Warszawie w salach Rezerwy Obywatelskiej europejska konferencja rozkładów jazdy, która zbiera się rok rocznie w innej stolicy europejskiej. Ustanowionym zwyczajem europejskiej konferencji rozkładów jazdy trwają tydzień i rozpoczynają się w poniedziałki, przyczem obrady grupowe odbywają się w poniedziałki, wtorki, czwartki i soboty, zaś zebrania plenarne — w środy i piątki. Główne prace europejskiej konferencji rozkładów jazdy koncentrują się w konferencjach grupowych, na których omawiane są poszczególne wnioski, dotyczące ulepszeń komunikacyjnych Europy. Przeciętnie na każdą taką konferencję zgłaszane jest około 350 wniosków. W ciągu dwóch pierwszych dni obrad załatwiła warszawska konferencja szereg wniosków, a między innymi i kilka wniosków polskich.

Monety państwa papieskiego.

RZYM, w najbliższej przyszłości Citta del Vaticano będzie miała swe własne monety złote, srebrne i miedziane według projektu, obecnie rozpatrywanego przez specjalną komisję.

Monety złote i srebrne ozdobione będą podobizną Papieża oraz widokami bazylik rzymskich, a miedziane herbem państwa papieskiego oraz widokami gmachów, wzniesionych przez Ojca Świętego Piusa XI.

Mówiono nam ze złością i żalem, „tylko dla nich są posady i stanowiska, a wszystko wolno, nawet kraść”.

Moldowianie są dosyć mocno zruszczeni, jakkolwiek język swój, bardzo zbliżony do rumuńskiego, raczej gwarę niż język odrębny, zachowali całkowicie, a po rosyjsku mówią ze specjalnym akcentem. Zruszczeni są raczej w sympatjach swoich, w wewnętrznym nastawieniu w braku poczucia solidarności z pobratymcem plemieniem, które im teraz panuje. Przynajmniej ci Moldowianie, z którymi rozmawiali, tak właśnie, a nie inaczej byli ustosunkowani. Prawdopodobnie wina leży po stronie rumuńskiej.

Przyłączenie Besarabji do Wielkiej Rumunji jest niezaprzecznym restytucją, ale restytucją po dość długim trwaniu wpływów kultury bądź co bądź wyższej. O tem należało pamiętać. Cóż, kiedy piękna Romanja cierpi na zawrót głowy, upojona jest swoim nagłym wzrostem, więc wywodzi się od Aleksandra Wielkiego i uważa się za wielkie mocarstwo, któremu wszystko wolno. Mam wrażenie, że Moldowianie byli by łatwi do przyciągnięcia: są łagodni, powolni, trochę senni i mało przedsiębiorczy. Za wyjątkiem, niestety, tych momentów, kiedy mają sposobność kogoś nabrać. Wówczas nie można im odmówić dużej wynalazczości i pomysowości, ale robią to tak uprzejmie i z tak miłym, szelmowskim uśmiechem, że gniewać się na nich długo niepodobna.

Zresztą to są rzeczy nieodłączne z podróży na Wschód, a Rumunja to już jednak raczej Azja niż Europa. Cały charakter życia, spędzanego przeważnie na ulicy i na werandzie jest wschodni. Więc bakczys, lapownictwo i kradzież uważane są tu za zjawiska normalne i nikogo nie dziwią; trzeba się umieć opętać. Jeżeli

się każe tragarzowi przenieść walizkę z hotelu do świeżo wynajętego mieszkania — zjawia się natychmiast nieproszony kolega i pomocnik. Ten idzie obok i trzyma na walizce wskazujący palec, a tak manifestuje swą pomoc i po przybyciu na miejsce żąda bakczysu z głębokim poczuciem słuszności swojego żądania. Odmówić nie można, bo wybuchnie skandal, w którym weźmie udział cała ulica. Łapówki daje się za wszystko, w podróży za otwarcie okienka kasowego na stacji nieco wcześniej niż pięć minut przed odejściem pociągu, za prawo zatrzymania przy sobie walizki i za prawo podniesienia ławki do spania. Na miejscu za każdy drobny szkodliwy, związany z porządkiem publicznym lub najprostszym udogodnieniem, zależnym od jakichkolwiek władz.

Dla zachowania jednak bezstronności stwierdzam, że nas dotyczyło to w znacznie mniejszym stopniu. Dlatego — powiem niżej. Nasz bardzo miły znajomy Rumun uskarżał się raz przede mną, że jest źle notowany u swoich bezpośrednich władz, ponieważ nie bierze łapówek, więc jest żywym wyrzutem sumienia i naruszczeniem powszechnie przyjętego ładu. Chodziło o sądownictwo. Gazety besarabskie przepelnione są wiadomościami o defraudacjach i nadużyciach. Przez czas naszego pobytu, t. zn. pięć tygodni, było osiem grubszych afar w samym Akermanie i Kiszyniowie. Zamieszana była prokuratura, nauczycielstwo, a głównie sfery przemysłowe. Te rzeczy traktowane są dobrodusznie i pogodnie. Ano, trudno, ludzie są ludźmi. Drobna, kieszonkowa kradzież kwitnie na wielką skalę, a rumuńska policja wcale się tem nie przejmuje.

Zdarzył się w naszym sąsiedztwie, nawet przez Rumunów nieprzychylnie komentowany wypadek, że policjant dojrzał andrusa, wlażącego

Arcybiskup marjawicki Kowalski przed sądem.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Wczoraj przed Sądem Okręgowym w Plocku odbył się proces przeciwko arcybisk. marjawickiemu Kowalskiemu, oskarżonemu z artykułu 73 kodeksu karnego za bluźnierstwo przeciw Ojcu Św., religii katolickiej i kościołowi katolickiemu, zawarte w opracowanych przez niego komentarzach do starego testamentu. Sprawa ta umorzona była już przez urząd prokuratorski, który stał na stanowisku, że pismo i prace Kowalskiego przeznaczone są do wewnętrznego użytku wśród marjawitów, a ci nie mogą być zgorszeni wycieczkami przeciwko kościołowi katolickiemu, bo nie są jego wyznawcami, Sąd Okręgowy wszakże decyzję urzędu prokuratorskiego uchylił, nakazując sporządzenie aktu oskarżenia.

Rozprawa wczorajsza, wraz z odczytaniem aktu oskarżenia i przemówieniami stron, odbyła się przy drzwiach zamkniętych. Mimo to bu-

dzi ona w sferach obywateli polskich dużą sensację.

Po mowach stron i ostatnim słowie oskarżonego, sąd skazał Kowalskiego na rok więzienia z darowaniem połowy kary na zasadzie amnestji. W motywach wyroku sąd stwierdził, że moment rozpowszechniania inkryminowanych druków jest dowiedziony, albowiem sam oskarżony w ostatnim słowie zaznaczył, że posłał swe komentarze do starego testamentu Panu Prezydentowi Rzplitej, Marszałkowi Piłsudskiemu i ówczesnemu min. wyznań religijnych i oświecenia publicznego p. Dobruckiemu.

Trzeba zaznaczyć, że biskupowi Kowalskiemu przysługują jednocześnie kar, jakie otrzymał ostatecznie z tej sprawy i ze słynnego procesu o czyny lubieżne (4 lata więzienia). Obrońca bisk. Kowalskiego zgłosił natychmiast apelację od wyroku Sadu Okręgowego w Plocku.

Porozumienie Mac Donalda z Hooverem

w sprawie wolności mórz i blokady.

LONDYN, 22.X. Specjalny korespondent „Daily Telegraph” sir John Fossler Fraser, jeden z najwybitniejszych publicystów angielskich, towarzyszący cały czas Mac Donaldowi, podaje dziś rewelacyjną wiadomość, jakoby pomiędzy prezydentem Hooverem i Mac Donaldem doszło do porozumienia co do formuły, na zasadzie której rozwiązana ma być sporna dotychczas kwestja wolności mórz i blokady.

Według tego, formuła ustalać ma, że Wielka Brytania nie będzie rościła sobie pretensyj do prób za-

trzymywania i rewizji statków neutralnych, zaś Stany Zjednoczone zobowiążą się nie zaopatrywać strony wojnącej, będącej agresorem z tem jednak zastrzeżeniem, że decyzyja co do „skreślenia agresora” pozostawiona zostanie Stanom Zjednoczonym, bez interwencji w tej mierze ze strony Hagu lub Genewy. Umowa, zawierająca tego rodzaju formułę, wypracowana ma być przez Mac Donalda i Dawesa przed upływem tego roku, czyli przed konferencją londyńską.

Represje względem rolników w „raju” bolszewickim.

MOSKWA, 22.X. Wobec znacznego obniżenia się „chlebozagotówek” na Syberji ludowy komisariat handlu Z.S.R.R. zwrócił się do tamtejszych władz z poleceniem jak najrozsowniejszego ściągania zakontraktowanego na wiosnę zboża. Ma jątki włościom, nie dających zakontraktowanego zboża, mają być oblo-

żone aresztem. Kolchozom, uchylającym się od dawania zboża, odebrane będą kredyty, a cały duży będzie ściągany odrazu. Podobne represje zostaną również zastosowane do młynów, nie dających w terminie t. zw. garncowego zsypu od zmielonego zboża.

Czystka.

MOSKWA, 22.X. Ogłoszono tu rozporządzenie Rady Komisarzy Ludowych Białej Rusi w sprawie zwolnienia z zajmowanych stanowisk profesorów: Łastowskiego, stałego sekretarza Białoruskiej Akademji, i Niekraszewicza, wiceprezesa tej akademji. Jako powód ich usunięcia podano, że dopuścili oni do zamieszczenia w wydawnictwach akademji

szeregu prac poszczególnych autorów o tendencjach niezgodnych z polityką rządu sowieckiego, a nawet niekiedy w stosunku do niej wrogich. Drugi czyniony im zarzut dotyczy zwolnienia na wydrukowanie w wydawnictwie akademji pracy „wyrażnego wroga sowieckiej Białorusi” Stankiewicza.

Rozstrzelanie 5-ciu carskich generałów

za uprawianie jakoby sabotażu i wywiadu.

MOSKWA, 22.X (Pat.). Został ogłoszony oficjalny komunikat, stwierdzający, że organy G. P. U. wykryły i zlikwidowały organizację kontrewolucyjną, uprawiającą sabotaż i wywiad. Członkowie organizacji rekrutowali się przede wszystkim z wyższych oficerów armji carskiej.

Tajne kolegium G. P. U. skazało 5 generałów na karę śmierci przez rozstrzelanie, mianowicie: Michajłowa, Wysockiego, Dymmana, Szulga i Dechanowa. Wyrok wykonano. Pozostałych skazano na osadzenie w obozach koncentracyjnych.

Katastrofa kolejowa.

7 osób ciężko rannych.

SEWILLA, 22.X (Pat.). Pociąg pocztowy, idący z Barcelony, wpadł na lokomotywę, przyczem kilka wagonów

zostało uszkodzonych. 7 osób jest ciężko rannych.

Z UKOSA...

Pożyteczna inicjatywa.

Grupa osób, które zgodnie przyszy do przekonania, że w odróżnieniu Polscy zwiele czasu traci się na urządzanie różnego rodzaju uroczystości, obchodów, jubileuszy, rocznic i t. p. postanowiła stworzyć specjalną organizację, mającą za zadanie przeciwstawiać się temu świąteczno-nastrojowemu prądowi. W tym celu powołano zostało T.W.Z.O. czyli Towarzystwo Walki z Obchodami. W tych dniach właśnie Zarząd Towarzystwa rozstał do szeregu instytucji i osób prywatnych stosowną odezwę oraz zaproszenie na inaugurację działalności Towarzystwa.

Program inauguracji przewiduje następujące punkty:

1. Uroczyste nabożeństwo w Bazylice.
2. Pochód członków Towarzystwa przez miasto z chorągwiami.
3. Uroczysta akademja w sali Miejskiej.
4. Uroczyste poświęcenie sztandaru oraz wzbijanie gwóźdźli.
5. Bankiet założycieli Towarzystwa oraz zaproszonych gości.
6. Galowe przedstawienie w Teatrze Wielkim, poprzedzone okolicznościami przemówieniami.
7. Raut.

Zarówno cele Towarzystwa jak i program uroczystości inauguracyjnych pozwalają mieć nadzieję, że nareszcie społeczeństwo nasze otrząśnie się z psychozy chronicznych uroczystości i solennego gadulstwa i weźmie się energicznie do powszedniej, a tak zaniedbywanej dotychczas pracy.

X. Y. Z.

Rewja u techników.

Od tak niedawna znani, a już tak lubiani utalentowani nasi rodzimi „rewjowcy” (niech się stolicca słowia) wystąpili w ub. sobotę u siebie w domu, t. j. w popularnym w Wilnie Klubie Stow. Techników.

„Złote Wilno” nazywa się ten nowy plód talentu pp. Jerzego Świętochowskiego (poeta i kompozytor), Benedykta Dzienajewicza (reżyserja) i całego zdolnego bardzo zespołu, a więc pan: Moretti, Szukówny, Tchorzanki, panów: Konstancynowicza, Kontera, Bękowskiego, Romera, Krzeszowskiego. Konferencjował jak zawsze lekko, dowcipnie, swobodnie i pomysłowo p. Benjamin Drwicz, który jest z publicznością w doskonałej komitowie, zaprzyjaźniając się z nią (i ona z nim) od pierwszych słów. Współreżyserowali pp. Świętochowski i Rewkowski. Specjalne uznanie należy się p. Lidji Szolc za dekoracyjno-pomysłowe i piękne, były doskonałą oprawą dla tej rewji.

„Numerów” było dużo i ciekawych. Przewadził król dowcipności sarmackich „Pan Zagłoba”, w mało nam znanym charakterze donżuana, jak zawsze przemiłym swoim tonem śpiewał „Ja pania znam” p. Rewkowski, ze zwykłą swoją subtelnością tańczył wraz ze żoną i b. dobrze z nim zgraną, p. Szukówną, „Tango argentyńskie” p. Kontera a potem „Ursula”, „Don Juan”, „W ogrodzie Bernardynskim”, następnie „Złote Wilno” bardzo wdzięczne, bardzo poetyczne, wypelnity cz. I-szą program.

Druga część była niemiernie efektowna. „Czerwone róże” (piosenka, mimika, taniec), uniwersalny p. Konter, tym razem jako piosenkarz (świecące piosenki francuskie), b. ładny stylowy taniec holenderski, aktualny „prawie — sketch”, „Koniec, Dosty!”, doskonała reklama wytwórczości krajowej, a mianowicie samochodów „Urus”, na końcu skomponowany numer (a nawet dwa); świetna para sztubaków duet p. Tchorzanka i p. Rewkowski, oraz — finis coronavit opus — godny całosci finał z p. B. Drwiczem w nowej dla siebie roli — śpiewaka. Rychoł a niecierpliwie oczekujemy „Złotego Wilna” na szerszym forum, mianowicie na scenie „Lutni” oby jaknajprędzej. (sk)

Odnaczenie Kelloga.

WASZYNGTON, 21.X. (Pat). Komunikat ambasady francuskiej donosi, że b. sekretarz stau Kellog odznaczony został wielkim krzyżem Legji Honorowej w uznaniu jego międzynarodowej działalności pokojowej.

vorbiti romanesti! co znaczy: mówić po rumuńsku!

Rosjanie żalą się na ten ucisk, jakby sami mieli najcięższe sumienie. Zbyt biedni byli i zbyt przyciębieni, by im przeszłość wypominać, w której zresztą Akkermancy żadnego udziału nie brali. Stuchaliśmy tedy ich żalów z calem współczuciem, na jakie nas było stać, potakując im, gdy na pociechę sobie w czarnych barwach malowali rumuński brak kultury. Pomimo bowiem należytą wdzięczności za gościnność rumuńską bezstronnie przyznać muszę, że z kulturą jest tam słabo, przynajmniej z kulturą w naszym rozumieniu.

I znowu mam na myśli codzienny tryb życia, zwykły byt, od dołu widziany, nie na pokaz dla ciekawych a znakomitych cudzoziemców. Rumuni robią wrażenie dorosłych dzieci, bawiących się w swoje wielkie państwo i w swoją wielką kulturę. Stworzyli sobie barwną i złą przeszłość historyczną i migocą nią pod słońce jak ogromnym fałszywym brylantem. Gospodarowie maltańscy i włoscy urosli do rozmiarów potężnych monarchów, drobne intrzy i wzajemnie starcia dwóch małych holdujących nieustannie sąsiadom państwu — do rozmiarów wielkich wojen i posunięć dyplomatycznych, ważących na szali Europę.

Kiedys w rozmowie ze znajomymi Rumunami chodziło o Bazyłego Lupulę, nie mogłam się powstrzymać od jakiejś ironicznej uwagi. „Mais vous ne connaissez pas l'histoire Roumaine”, zawołał mój interlokutor ze zgrozą.

Może to brzydko kpić z nich za to, że stworzyli sobie piękną bajkę i głęboko w nią wierzyli! Świadczą to przecie o ich wielkiej miłości ojczyzny. „La fara nostra! — ojczyzna nasza, jest dla Rumuna świętością nie naruszalną. Widzi w niej wszystko piękne i wspaniałe. (D. c. n.)

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Depesza Komit. im. Berka Joselewicza

z okazji odsłonięcia pomnika E. Orzeszkowej.

Z okazji odsłonięcia pomnika Elizy Orzeszkowej wysłał wileński Komitet im. Berka Joselewicza następującą depeszę:

„Kładąc się z czującym społeczeństwem całego ukochanego przez Nią kraju — składamy hołd pamięci Elizy Orzeszkowej, wielkiej Obywatelki, która w trosce o przyszłość Polski należała równouprawnione

miejsce przeznaczając Żydom i była rzeczniczką ich obywatelskiego wyzwolenia”.

Prezydium Komitetu im. Berka Joselewicza w Wilnie:

Wacław Giebert Studnicki, dr. Abram Warszewski, Ludwik Chomiński, dr. Adolf Hirshberg, Leon Pawełowski, Jakób Strakun.

Krwawy dramat rodzinny

27-letni małżonek zabił teściową i żonę, poczem odebrał sobie życie.

Telefonem od własnego korespondenta z Lidy.

Onegdaj we wsi Rakłowiec, gm. tarnowskiej rozegrał się krwawy dramat rodzinny. O godz. 5-jej wieczorem mieszkańcy tej wsi zostali zaalarmowani 3 wystrzałami dochodzącymi jeden po drugim z domu Wiktora Jursy.

Gdy zaniepokojeni sąsiedzi wbiegli po chwili do tego domu, oczom ich przedstawił się straszny widok. W różnych stronach izby leżały nieruchome ciała: Wiktora Jursy, żony jego Heleny i teściowej Kazimierzy Rodziewiczowej. Po podłodze płynęły trzy wąskie smugi krwi, zaś koło Jursy leżał karabin.

Według zeznania sąsiadów dom Wiktora Jursy był terenem ciągłych awantur i kłótni, których powodem było niezgodne pożycie Jursy z żoną i teściową. Gwałtowny temperament młodego małżonka zdawał się przepowiadać tragiczny koniec takiego pożycia. Krytycznego dnia poniedziałku kłótnia Wiktora Jursy nie mogła już widocznie opamiętać swego wzburzenia i schwywszy karabin strzelił do teściowej i żony, a gdy te upadły martwe, przyłożył lufę do siebie, pozbawiając się również życia.

Śmiertelnie zatrutem mięsem

chciał nakarmić mieszczuchom niesumienny wieśniak.

Aleksander Górski, mieszkaniec zaścianka Kusociszki gminy turgieleckiej przywiózł onegdaj do Wilna na stację kolejową zabiłą jądłowką. Nieuczynne zachowanie się Górskiego wzbudziło podejrzenia co do wartości mięsa, które zakwestjonowano i dla przeprowadzenia ścisłej analizy przesłano do laboratorium bakteriologicznego. Tu stwier-

dżono, iż jest ono zatrute i zjedzenie go może spowodować nylechimiastową śmierć. W związku z powyższym przeprowadzono rewizję w zaścianku Kusociszki, gdzie lekarz weterynaryj natrafił u sąsiada Górskiego Marcinkiewicza na 5 chorych sztuk.

Górskiego i Marcinkiewicza pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

LIDA

+ Osobiste. Referent bezpieczeństwa publicznego w starostwie lidzkiem Ludwik Lubanski wyjechał na czterygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępuje go referent przemysłowy i obywatelstwa Hilary Rzyż.

+ Śmierć przez nieostrożność. W dniu 13 b. m. Majewski Aron, zamieszkały przy stacji Niemen, zameldował posterunkowi P. P. w Niemnie, że Szklarski Abram, liczący lat 70, zamieszkały w Niemnie, podczas pracy przy swoim promie na rzecce Niemen dnia 9 b. m. przez nieostrożność został uderzony kółkiem w głowę, wskutek czego w dn. 11 b. m. w szpitalu żydowskim w Lidzie zmarł.

+ Kradzieże. Dnia 18 października z komody znajdującej się w mieszkaniu M. Winogradowa, zam. w Lidzie przy ul. Suwalskiej Nr. 15 skradziono 500 zł gotówką. Podejrzanie pada na służącą, jednakże podczas przeprowadzenia rewizji pieniędzy przy niej nie znaleziono.

+ Pożar. Dnia 17 października w gminie ejrowskiej wybuchł pożar, skutkiem którego zapaliła się suszarnia lnu. Ogień zdołano w zarodku stłumić, wobec czego spalił się tylko dach na suszarni.

W kilka godzin po oddaleniu się wartowników zle zagaszony ogień rozszerzył się ponownie, wskutek czego suszarnia spłonęła doszczętnie. Straty wynoszą 100 złotych.

SOLECZNIKI

+ Pomór bydła. Na terenie gminy solecznickiej w majątku Jaszyny skonstatowano pomór trzody chlewnej. Po zastosowaniu szeregu środków zapobiegawczych epidemii zlikwidowano.

OSZMIANA

+ Spaliła się łaźnia. We wsi Gabryjałowiczyszczyna w powiecie oszmiańskim skutkiem nieostrożności obchodzenia się z ogniem podczas suszenia lnu powstał pożar, który spowodował spalanie się łaźni ze znajdującym się tam lmem.

Straty sięgają 2000 zł.

+ Kurs informacyjno-buchalteryjny dla pracowników samorządowych pow. oszmiańskiego. W dniach 19 i 20 X. r. w Oszmianie odbył się kurs informacyjno-buchalteryjny dla pracowników samorządowych pow. oszmiańskiego, urządzony staraniem Wydziału Powiatowego w Oszmianie.

Na kurs przybyło 25 pp. sekretarzy gmin i pracowników prowadzących rachunkowość w urzędach gminnych i gminnych kasach pożyczkowo-oszczędnościowych pow. oszmiańskiego.

W charakterze gości słuchaczy przybyli pp. Inspektor Samorządu gminnego na pow. wileński-trocki wraz z pomocnikiem, również obecni byli pracownicy rachuby Wydziału Powiatowego w Oszmianie.

Wykłady prowadził profesor Instytutu Handlowo-Gospodarczego w Wilnie p. Lachowicz.

Otwarcia kursów dokonał p. starosta oszmiański Z. Kowalewski, w swem krótkim i treściwym przemówieniu, ujął zagadnienia z dziedziny rachunkowości z lat poprzednich i czasów obecnych, następnie, dziękując p. profesorowi Lachowiczowi za zgłoszoną chęć i gotowość w pracy na terenie pow. oszmiańskiego, oraz p. Inspektorowi Samorządowemu pow. wileński-trockiego za współpracę z t. samorządem, p. starosta wyraził oczekiwania do następnego zgrupowania urzędników kursów i wyniesienia jak największych korzyści.

Po wysłuchaniu programu kursów, który w dwóch dniach przeszli pracownicy z dziedziny teorii buchalterji i zastosowania praktycznego, zebrani rozjechali się do domów, unosząc zapas wiedzy uzyskanej po wysłuchaniu wykładów. M. G.

MOŁODECZNO

+ Poświęcenie świetlicy strzeleckiej w Mołodeczno. Dnia 20 października r. b. w obecności pana starosty mołodeczńskiego Jerzego Tramecourt z małżonką dowódcy 86 p. p. pulk. dypl. Ludwika Boćciańskiego, reprezentanta pana wojewody wileńskiego inż. Czerniewskiego, członka Powiatowego Komitetu W. F. i P. W. mjr. Ignacego Szrage z II/19 p. a. p., prezesa Okręgowego Koła Związku Inwalidów Wojennych R. P. majora rezerwy Profica, komendanta powiatowego zarządu Strzelca i sympatyków, oraz przedstawicieli niektórych organizacji społecznych i urzędów państwowych i komunalnych — odbyło się poświęcenie nowego lokalu świetlicy strzeleckiej w Mołodeczno.

Po poświęceniu przed księżką kapłana Władysława Malawskiego i krótkim przemówieniem, zabrał głos p. starosta Tramecourt, który w serdecznych słowach podkreślił doniosłość tej uroczystości, nawołując do pracy obywatelskiej strzelców, kończąc przemówienie swym orzeknięciem na cześć Pierwszego Strzelca, Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, podchwyconym przez licznie

KRONIKA

| | |
|--------------|---------------------------|
| Sroda | Dziś: Seweryna i Romana. |
| 23 | Jutro: Rafała Archaniola. |
| Października | Wschód słońca—g. 6 m. 8 |
| | Zachód — g. 16 m. 35 |

Sposprzeżenie Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 22 X — 1929 roku.

| | |
|---------------------------------|----------------------|
| Ciśnienie średnie w milimetrach | 762 |
| Temperatura średnia | + 7 C° |
| Opady w milimetrach | — |
| Wiatr | południowo-zachodni. |
| Uwagi | połpochmurno. |
| Minimum | + 5 |
| Maximum | + 10 |
| Tendencja barometr. | stan stały. |

OSOBISTE

— Prezes Wileńskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów inż. J. Żółtowski wyjechał onegdaj w sprawach służbowych do Warszawy.

MIĘSKA

— Starania o odroczenie terminu doprowadzenia do porządku zajadów. W celu doprowadzenia zajadów do stanu stawianych wymogów sanitarnych magistrat m. Wilna polecił właścicielom domów zajadnych poczynić szereg zmian, wyznaczając, jako ostatni termin, dzień 1 grudnia b. r. W związku z powyższym w ubiegły poniedziałek odbyło się zebranie wszystkich właścicieli zajadów, na którym zapadła uchwała wysłania do p. wojewody specjalnej delegacji dla interwencji o odroczenie tego terminu do dnia 1 maja 1930 r.

— Uchwały miejskiej Komisji Kulturolno-Oświatowej. W ubiegły poniedziałek odbyło się posiedzenie miejskiej Komisji Kulturolno-Oświatowej, na którym między innymi poruszona była sprawa uchwały magistratu w kwestii nakazu kierownikom szkół powszechnych opóźnienia zajmowanych mieszkań. W celu uskutecznienia swej uchwały magistrat postanowił zastosować względem nauczycieli emy szereg represyj jak: wyłączenie światła i niedostarczenie opału. Komisja jednak nie podzieliła stanowiska magistratu wyrażając się za anulowaniem uchwały magistratu i przywrócenia dotychczasowego status quo.

Ponadto większość głosów członkowie komisji negatywnie ustosunkowali się do przeprowadzenia przez magistrat transakcji w sprawie nabycia nowej czytelnicy miejskiej, Komisja ogrodowa. W celu omówienia szeregu spraw związanych z ogrodnictwem miejskim dziś w lokalu magistratu m. Wilna odbędzie się posiedzenie komisji ogrodowej.

— Pożyczka wełaz się likwiduje. Specjalna komisja do likwidacji pożyczki angielskiej zaciągniętej przez miasto jeszcze przed wojną, obradować będzie w lokalu magistratu w najbliższy piątek.

— Mogą być ponownie otwarte. Magistrat m. Wilna powiadomił właścicieli zamkniętych w swoim czasie domów zajadnych i hoteli mieszczących się w suterenach, iż po uzyskaniu zgody p. wojewody mogą one być ponownie otwarte.

WOJSKOWA

— Zebrania kontrolne. Dziś 23 b. m. do zebrania kontrolnych (Arsenalska 5) mają się stawić wszyscy szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia rocznika 1904 z nazwiskami na literę R.

Jutro na literę S.

LITERACKA

— 77-ma Sroda Literacka odbędzie się dzisiaj o godz. 8 wiecz. w siedzibie Związku Literatów, Ostrobramska 9. Gość Związku Literatów, Ludwik Hieronim Morstin, wygłosi pogadankę dyskusyjną o tłumaczeniach poezji angielskiej przytoczając przykłady z Horacego. Pożatem gościem na tej Srodzie będzie znane młoda skrzypkarka z Warszawy, p. St. Umińska-Jaworska.

Wstęp mają wyłącznie członkowie zwyczajni Związku i wprowadzeni przez nich goście, oraz członkowie-sympatycy.

SPRAWY SZKOLNE

— Dyrekcja Koed. Gimnazjum im. T. Czackiego w Wilnie zawiadamia, iż Ministerstwo W. R. i O. P. reskryplem z dnia 17 czerwca 1929 r. Nr. II—13693/29 nadało Gimnazjum prawa publiczności przewidziane w § 1 lit. b rozporządzenia M. W. R. i O. P. z dnia 7 listopada 1924 Nr. 12600/II.

SANITARNA

— Choroby zakaźne. Tydzień ubiegły przyniósł na terenie miasta następujące wypadki zasilające na choroby zakaźne:

Tyfus brzuszy — 12 (w tem 3 chorych zmarło); tyfus plamisty — 3; ospa wietrzna — 8; pniocia — 14; błonica — 6; odra — 35; róża — 3; krztusiec — 6; gruźlica — 17 (zmarło 2); grypa — 1; zapalenie opon mózgowych — 1.

Razem 106 wypadków, z czego 5 śmiertelnych.

Z POCZTY

— Ruch pocztowy na terenie Wilna. W miesiącu ubiegłym ruch pocztowy w obrębie m. Wilna wyraził się w cyfrach następujących:

Nadano w Wilnie: przesyłek listowych — 2.994.334; przesyłek pocelonych 65.139; listów wartościowych — 2341; zle-

cen D. Kasem (skrzypek z ul. Św. Jankiej) oraz obsadzenia tylko żydami teatrów, kin, a nawet... wesel było wielkie niezadowolone wśród muzyków chrześcijan, którzy zmuszeni byli do wyjazdu z Wilna. Chcąc usunąć lub nie przyjąć do zespołu chrześcijanina, rzucano nań oszczerstwa i szkalowano przed dyrekcją.

Gierpliwłość nasza wreszcie się wyczerpała i dlatego postanowiliśmy założyć Chórce. Zw. Zaw. Muzyków z tem, że w sprawach fachowych będziemy porozumiewać się ze Związkiem Muzyków żydów, o ile takowy będzie istniał. Warcholstwa w tem nie widzimy i za to, co obecnie czynimy odpowiedzialni jesteśmy nie my (jeżeli wogóle odpowiedzialni), lecz b. nasi koleży muzycy żydzi, którzy zawsze po koleżeństwu nas traktowali do czasu, dopóki nie przeszkadzał interes. Interes który poczucie koleżeństwa u muzyków żydów przewyższał.

Zechciej przyjąć Sz. Panie Redaktorze nasze wyrazy szacunku i poważania.

L. Trocki, Wł. Krzymowski, A. Rafałowicz, M. Rutkowski, Kęstowicz, F. Wilkiewicz, A. Wojtczunas, Jan Aramowicz, K. Zawadzki, W. Ostrowski, W. Krzymowski, I. Wętkowicz, M. Misiewicz.

List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Niżej podpisani uprzejmie proszą Sz. Redakcję o barczawie w swoim poetycznym piśmie następującej wzmianki: „W Nr-ze czwartkowym (23/11 583) „Kurjera Wileńskiego” umieszczono wzmiankę pod tyt. „Na marginesie życia muzycznego”. Otóż prawda, że życie muzyczne Wilna ledwo pulsuje i że wybitnych sił miejscowych coraz mniej i węższe, nie ci lepsi, lecz ci, co dłużej borykają się z nędzą nie mają sił, wyjeżdżają z Wilna. Lecz powodów tego objawu nie każdy jest świadomy. Za ostatnie kilka lat na 40 osób mieszanę pół na pół (żydzi i chrześcijanie) orkiestry symfonicznej wyjechało 15 muzyków chrześcijan i tylko 3-ich żydów. Związek Zawod. Muzyków w Wilnie żadnej działalności nie przejawia. Władz ten Związek nie ma. Pozostał tylko sztyd, który wykorzystuje dla reklamy b. prezesa M. Zamsztajmana. Utworzył on ostatnio niedobry instrumentalnie zespół muzyków żydów, w skład którego nikogo z chrześcijan nie przyjmuje. Nawet wówczas, gdy faktycznie jest jeszcze Zw. Zaw. Muzyków istniał, to już z powodu faworyzacji żydów i założenia przez M. Zamsztajmana spółki z niefachow-

ceń pocztowych — 13.083; wpłat P. K. O. dokonano 10.060 na sumę 4.931.295 zł; czasopism nadano 427.402; telegramów — 11.786; rozmów telefonicznych międzynarodowych i międzynarodowych przeprowadzono 16.658.

W tym samym czasie do Wilna nadano 10.060 przesyłek pocelonych — 5.784; listów wartościowych — 9.771; zleceń pocelonych — 2121; wpłat P. K. O. 4014 na sumę 62.156; czasopism nadano 216.944; telegramów — 13.499; rozmów telefonicznych międzynarodowych i międzynarodowych — 25.221; rozmów telefonicznych miejscowych przeprowadzono 1.341.860.

Powyższy obrót dał 288.908 zł. dochodu.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Z T-wa Przyjaciół Nauk. Ważne do-rodznie zebranie Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie odbędzie się w gmachu wlasnym T-wa, ul. Lelewela 8, w dniu dzisiejszym 23-go, we środe o godz. 7 wiecz. Zarząd T-wa prosi uprzejmie członków o przybycie, osobne zaproszenia nie będą rozdane. Przybyli członkowie będą mieli sposobność zwiedzenia uporządkowanych i przewidywanych zbiorów T-wa, wśród których znajdzie się wiele nowych cennych okazów, jak również obejrzenia świeżo dokonanych w gmachu inwentyclji i otrzymania sprawozdania z działalności T-wa za rok ubiegły.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— Ciągnienie loterii Kieleckiego Kom. L. O. P. P. Wobec licznego napływających zapytań Zarząd Komitetu Wojewódzkiego Wileńskiego L. O. P. P. spieszy zakomunikować, że ciąglenie loterii Komitetu Kieleckiego L. O. P. P. na budowę wileńskiej szkoły pilotów w Radomiu odbyło się w dniach 15 i 16 b. m. Tabela losów wygranych jest do obejrzenia: w biurze Komitetu Woj. L. O. P. P. przy ul. Mickiewicza Nr. 7, w Komitecie Kolejowym L. O. P. P. gmach Dyrekcji P. K. P. i w Komitecie Leśnym L. O. P. P. gmach Dyrekcji Lasów Państwowych.

— Wpisy na kursa. Zarząd Rodziny Wojskowej Sekcja robót ręcznych przyjmuje wpisy na następujące kursa: 1) robót ręcznych, 2) krawiectwa, 3) intrygatorstwa, 4) kilmkarstwa.

Wpisy w poniedziałki i czwartki w Sekretarjacie Rodziny Wojskowej, ul. Mickiewicza 13 (Dom Ofic.) od godz. 16—17. Kursa rozpoczyna się z dniem 1 listopada bież. roku.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— Konferencja Żyd. Instytutu Nauk. W dniach od 24—27 b. m. odbędzie się w Wilnie Konferencja Żyd. Instytutu Naukowego uczonych i działaczy, grupujących się wokół prac Instytutu. Podczas swego czterodniowego istnienia Instytut zgrupował wokół siebie liczne zastępy współpracowników i sympatyków, zorganizował centralę bibliograficzną, archiwum, bibliotekę, muzeum; w swych sekcjach: filologiczno-etnograficznej, ekonomiczno-statystycznej, historycznej i pedagogicznej zgromadził ogromne materiały naukowe i wydał drukiem 6 dużych tomów prac odnoszących się do historii i kultury Żydów. Obecnie Instytut do wybudowania własnego gmachu. Konferencja ta jest właśnie poświęcona dalszej pracy organizacyjnej i rozbudowie działalności naukowej.

W dziedzinie bierze udział wielu uczonych żyd. i delegatów z Polski, Estonji, Łotwy, Niemiec, Rumunji i Stanów Zjednoczonych.

— Zebranie kontrolne. Dziś 23 b. m. do zebrania kontrolnych (Arsenalska 5) mają się stawić wszyscy szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia rocznika 1904 z nazwiskami na literę R.

Jutro na literę S.

TEATR I MUZYKA

— Teatr Miejski na Pohulance. Dziś teatr nieczynny z powodu próby generalnej z oryginalnej krolewicy Grzymalskiej-Siedleckiej „Maman do wzięcia”.

Jutro dyrektor A. Zelwerowicz wprowadza na scenę teatr na Pohulance utalentowanego publicyisty i cenionego komedjopisarza Grzymalskiego-Siedleckiego „Maman do wzięcia”. Krolewica ta, za temat której służą stosunki kresowe ziemianin, posiada kapitalne sceny oraz typy niezmiernie aktualne. Do sztuki tej przygotowana nowa wystawa. W akcie III akcja odbywa się w autentycznym wagonie kolejowym.

— Teatr Miejski Lutnia. Dzisiejsza premiera. Dziś Teatr Lutnia rozbrzmiewać będzie serdecznym śmiechem na premierze komedji znakomitej spółki autorskiej Grossa i Fiersa „Powrót”. Nowosć tę wprowadza na scenę reżyser Walden. Jest to komedja doby powojennej.

— Koncert Janiny Henperowej. Występ znakomitej pianistki-wirtuozki, Janiny Famiiler-Henperowej, zapowiedziany na niedzielę, dnia 27 b. m. w sali Teatru Lutnia odbędzie wycze zainteresowanie. Świetna artystka grać będzie najcenniejsze utwory swego repertuaru: Bacha, Bethovena, Brahmsa, Liszta i kompozytorów współczesnych. Początek o godz. 12 w południe punktualnie. Bilety zawnazuś nabywać można w kasie Teatru od godz. 11—9 wiecz.

RADJO

— SRODA, dnia 23 października.

11.55: Sygnal czasu. 12.05: Gramofon. 13.10: Komunikacja meteorologiczna. 17.00: Program dzienny i chwila literacka. 17.20: Audycja dla dzieci „II przygody Małka lotnika” baśń w wyk. spec. dram. rozgł. wileński. 17.45: Utwory na fesp. wykona prof. Władysław Ostrowski. Przy fortianie Jerzy Kropiwnicki. 18.10: Nieco poezji (wypowie K. Vorbrodt). 18.20: Pieśni odpiewa Janina Płaska (sopran). 18.45: Kąpiel dla panów wygł. Karol Wyrwicz-Wichrowski. 19.05: Kwadrans akademicki. 19.15: Romantyki polski w masce angielskiego marynarza odczyta o książce J. Conrada „Ocalenie” wygł. Jadwiga Wołowska. 19.40: Radjokronika. 19.55: Program czwartek. Sygnal czasu i rozmaitości. 20.05: „Rym faszystowski i Rzym papieży” odczyt wygł. Paweł Mateusz Puciata. 20.30: Koncert. pogadanki, komunikaty i muzyka taneczna.

CZWARTEK, dnia 24 października. 11.55: Sygnal czasu i komunikat meteorologiczny. 12.30: Koncert dla młodzieży z Filharmonji Warszawskiej. 16.55: Program dz. i chwila literacka. 17.15: „Wśród książek” wygł. prof. H. Mosicki. 17.45: Koncert. 18.45: Pogadanka radiotelewidzyczna. 19.10: Audycja wesola „W prawdziwym Berlinie” III fragment z powieści Lejkina „Nasi zagranic” w wyk. spec. dram. rozgł. w. 19.40: Program na piątek, sygnal czasu i rozmaitości. 20.05: Przegląd filmowy. 20.30: Recital skrzypcowy Stanisława Umińskiego Jaworskiej. 21.30: „Suchowski”. 22.15: Pogadanki i komunikaty. 23.00: „Spacer dektorowy po Eur.”

Nowinki radjowe.

KONCERT STANISŁAWA UMIŃSKIEJ-JAWORSKIEJ.

Jutro w czwartek, zamiast koncertu wieczornego z Warszawy, zostanie nadany koncert znanej i utalentowanej skrzypkarki p. Stanisławy Umińskiej Jaworskiej. Koncert ten zorganizowany Wystawą Philipsa, wesół w Polsklem Radjo, odbędzie się w lokalu wystawy, ul. Mickiewicza 23, wobec zaproszenia publiczności o godz. 20.30. Pani Stanisława Umińska Jaworska wystąpi w Wilnie po raz pierwszy. W programie utwory: Turcini, Martini, Krafjser, Bach i in.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Posiedzenie Rady Ministrów.

Tel. od wł. kor. z Warszawy. Posiedzenie Rady Ministrów odbędzie się pod koniec bież. tygodnia...

Konferencja.

Tel. od wł. kor. z Warszawy. Wczoraj p. premier Świtalski odbył długą konferencję z min. spraw wewnętrznych p. Składkowskim.

Z komitetu ekonomicznego ministrów.

WARSZAWA, 22.X. (Pat). Dzisiaj w godzinach popołudniowych odbyło się posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów...

Na posiedzeniu tem uchwalili komitet między innymi wykup kolejek dojazdowych kujawskich i gostawickiej. Dalej rozpatrywał komitet wnioski, związane z obecną sytuacją w przemyśle garbarskim i potrzeby hut żelaznych...

Wyjazd min. Zaleskiego do Rumunii.

Tel. od wł. kor. z Warszawy. Min. Spraw Zagranicznych p. Zaleski wyjechał wczoraj wieczorem do Bukaresztu. Min. odbywa podróż w wagonie salonowym, którym jedzie również poseł rumuński w Warszawie p. Creteanu.

Na powitanie min. Zaleskiego i jego żony przyjechał na granicę rumuńską wyższy urzędnik rumuńskiego Min. Spraw Zagranicznych. W Warszawie na dworcu p. min. Zaleskiego żegnali urzędnicy Min. Spraw Zagranicznych.

Order „Lwa Białego“.

Tel. od wł. kor. z Warszawy. We czwartek w Min. Spraw Wojskowych, poseł Czechosłowacji p. Girsra wręczył odznakę orderu „Lwa Białego“: wicemin. spraw wojskowych gen. Konarzewskiemu komandorze z gwiazdą drugiej klasy, zaś komandorze trzeciej klasy otrzymają pułkownicy: Koc, Langner i Przyjałkowski. Odznaki oficera tego orderu otrzyma sześciu wyższych oficerów.

Dekoracje.

Tel. od wł. kor. z Warszawy. Wczoraj min. spraw wewnętrznych gen. Składkowski w czasie zjazdu wojewodów dekorował krzyżami komandorskim orderu Polonia Restituta wojewodów: Poleskiego Krahelskiego, krakowskiego Kwasniewskiego za zasługi na polu administracji państwowej, oraz wojewodę stanisławskiego Nakoniecznikowa-Klukowskiego za zasługi w dziedzinie administracji i organizacji wojska.

Urzędowe wyjaśnienie.

WARSZAWA, 22.X. (Pat). Urzędowo komunikują: Wiadomość, podana przez agencję Press, o trybie postępowania przy ratyfikacji umów międzynarodowych zniekształca okólnik p. prezesa Rady Ministrów, wydany w tej sprawie w dniu 30 września 1929 r. a komentarze do tej wiadomości, podane w niektórych pismach, przedstawiają cel wydania tego okólnika i jego treść w sposób zupełnie dowolny i pozbawiony podstaw.

Powołany okólnik w niczem nie jest sprzeczny z zasadami, ustalonymi w konstytucji oraz w zawartych umowach międzynarodowych i nie wprowadza żadnego nowego postępowania przy przedkładaniu umów, które zgodnie z art. 49 ust. 2 konstytucji winny uzyskać poprzednio zgodę sejmu. Natomiast okólnik zajął się wyłączenie i jedynie stroną formalną uzgadniania i opinowania pod względem prawnym tych umów międzynarodowych, które zatwierdza Pan Prezydent Rzeczypospolitej zgodnie z art. 49 ust. 1 konstytucji. Ta strona urzędowania nie była dotychczas wyrażona uregulowana i w tym celu wydane zostały obecnie przepisy wewnętrzne.

Ambasada polska w Waszyngtonie.

Tel. od wł. kor. z Warszawy. Zapowiedziane podniesienie poselstwa polskiego w Waszyngtonie do stopnia ambasady nastąpi dopiero, jak się dowiadujemy, w styczniu a to z tego względu, że w Stanach Zjednoczonych podniesienie poselstwa do godności ambasady musi być zatwierdzone przez kongres, a nie jak w innych państwach jedynie podpisane przez głowę państwa na wniosek rządu.

Stan zdrowia Poincaré'go.

PARYŻ, 22.X. (Pat). Biuletyn o stanie zdrowia Poincaré'go stwierdza, że były premier czuje się dobrze. W domu zdrowia, gdzie przebywa Poincaré, oświadczone, że chory spędził noc bardzo dobrze.

Parker Gilbert w Warszawie.

Tel. od wł. kor. z Warszawy. Dzisiaj przybędą do Warszawy: były sekretar dla spraw reparacyjnych p. Parker Gilbert oraz p. Bruss, zię sekretarza stanu rządu amerykańskiego Mellona.

Obydwaj panowie ci przyjeżdżają do Warszawy z Łańcuta, gdzie bawili u hr. Potockiego. W Warszawie będą oni gośćmi p. Deweya.

Ku czci 2-go pułku ułanów tarnowskich.

WIEDŃ, 22.X. (Pat). W kościele O.O. Kapucynów w Wiedniu odbyło się poświęcenie tablicy pamiątkowej ku czci oficerów i żołnierzy 2-go tarnowskiego pułku ułanów, poległych na wojnie. Po odprawieniu mszy świętej przemówił b. komendant pułku baron Koenigsbrunn, zaś gen. hr. Huyn z polecenia cesarowej Zyty złożył wieniec. Na zakończenie uroczystości ośmiu trębaczom opery państwowej odegrało „pieśń czwartaków“. Tablica pamiątkowa przedstawia w płaskorzeźbie ułanów na koniach, u dołu zaś znajduje się napis w języku polskim: „Nie dajmy się“.

Monopol zapalczyny w Niemczech.

BERLIN, 22.X. (Pat). Komunikat z kół urzędowych donosi, że rokowania między rządem Rzeszy a szwedzkim trusem zapalczyną w sprawie udzielenia skarbowi Rzeszy pożyczki 500 milionów marek i wprowadzenia w Niemczech monopolu zapalczanego zakończyły się pomyślnie.

Jak informuje prasa, skarb Rzeszy otrzymał ma pożyczkę w wysokości 500 milj. marek na przeciąg 50-ciu lat przy oprocentowaniu 6 od 100 bez potrącenia kosztów i prowizji bankowej.

Pożyczka splanana będzie w ratach rocznych po 12 milionów marek. Amortyzacja pożyczki rozpocząć się ma dopiero po upływie lat 10. Wzmania za pożyczkę zobowiązano się zaprowadzić w Niemczech monopol zapalczany.

7-dniowy tydzień pracy w Komisariacie Ludowym spraw zagranicznych.

MOSKWA, 22.X. (Pat). Komisariat ludowy spraw zagranicznych z dniem wczorajszym przeszedł na 7-dniowy tydzień pracy.

Ciekawa sprawa.

BERLIN, 22.X. (Pat). Dziś w godzinach przedpołudniowych rozpoczęła się w Lipsku oczekiwana z niezwykłym napięciem rozprawa w trybunale stanu w sporze konstytucyjnym, wywołanym wniesieniem przez niemiecko-narodową frakcję sejmową skargi „ustalającej“ przeciw rządowi pruskiemu. W skardze ta frakcja niemiecko-narodowa żądała, jak wiadomo, wydania orzeczenia, mającego ustalić, czy rządowi pruskiemu przysługuje prawo wydawania okólników, zakazujących urzędnikom państwowym brania udziału w referendum ludowym. Trybunał uchwałił ze względu formalnych skargi ustalającej w dniu dzisiejszym nie rozpatrywać.

Zmiany na stanowiskach włoskiej ambasady w Berlinie.

BERLIN, 22.X. (Pat). Jak donosi „Vossische Ztg.“, ambasador włoski w Berlinie hr. Aldovrandi Mascottti wyjeżdża na urlop, z którego nie ma już powrócić na swe stanowisko. Jednocześnie z ambasadorem odwołano dotychczasowego radcę ambasady Rocco oraz trzech sekretarzy legacyjnych.

Odwołanie to ma być następstwem pewnych nieporozumień technicznych - administracyjnych między ambasadą berlińską i centralnymi instancjami włoskimi. Jak następuje po ambasadorze Aldovrandi wymieniają przedewszystkiem dotychczasowego ambasadora włoskiego w Moskwie dr. Cerruti. Socjalistyczny „Vorwaerts“ twierdzi, że odwołanie ambasadora Aldovrandi pozostaje w związku z niewyjaśnioną dotychczas aferą zniknięcia z ambasady włoskiej w Berlinie tajemnego klucza szyfrowego.

Wynurzenia socjalisty francuskiego Bluma.

CARCASSON, 22.X. (Pat). Przemawiając w Carcasson, przywódca socjalistów francuskich Blum oświadczył, że nie wierzy w dymisję rządu, którego autorytet w oczach Francji i całego świata wzrosł jeszcze dzięki ratyfikacji układów haskich. Blum wypowiedział się przeciwko udziałowi socjalistów w rządzie, jednak oświadczył, że gotów jest pomagać radykałom w dziele wprowadzenia w życie ich programu. Socjaliści przyjeżdżają wdzę tylko w tym wypadku, gdyby się stali najsilniejszą grupą parlamentu i byli powołani do utworzenia rządu.

SPORT

Puchar Wil. O. Z. L. A. w turnieju piłkarskim zdobył 1 p. p. Leg.

W drugim dniu turnieju piłkarskiego o puchar Wil. O. Z. L. A. do decydujących rozgrywek stanęli zwycięzcy w dniu 19 b. m. t. j. Pogoń i Zaks i zwycięży z tego dnia: 1 p. p. Leg. i Makabi. Pierwszy mecz był nieciekawym i stał na bardzo niskim poziomie. Swego rodzaju sensacją było nieoczekiwane zwycięstwo Zaksu (2:0) nad chaotycznie skłesioną drużyną Pogoni, która sezon kończy w bardzo kiepskiej formie.

Nudy przedmecz wyngaodziła publiczności b. interesująca żywa i obfita, w ciekawe momenty gra starych rywali — 1 p. p. Leg. i Makabi zakończona zasłużonym zwycięstwem lepiej służbowo dysponowanej drużyny pierwszego pułku (2:1).

Puchar zwycięskiej drużynie wręczył prezes Wil. O. Z. L. A. kpt. Kawalec. Walne Zebranie Okr. Związku Narciarskiego. W dniu 20 b. m. w małej sali konferencyjnej Wil. Urzędu Wojewódzkiego odbyło się walne konstytucyjne zebranie Wil. Okr. Zw. Narciarskiego przy udziale delegatów: A. Z. S., Pogoni, 21 baonu K. O. P., 1 p. p. Leg., Pol. Kl. Sport.

Po zagajeniu zebrania przez delegata Zarządu Głównego P. Z. N. p. Szwajkowski Ludwika, oraz referowania statutu Związku przez kpt. Kawalca odbyły się wybory Zarządu Okręgowego, w skład którego weszli: p. k. Krzyżanowski i por. Grabowski (1 p. p. Leg.), mjr. Sawromt (Pogoń), pp. Niecekci (A. Z. S.), i Bartuzel (Pol. Kl. Sport).

Ponadto w skład zarządu wchodzi delegat P. Z. N.: pp. Szwajkowski i kpt. Kawalec. Z ważniejszych uchwał wymienić należy ustalenie miejsca i terminu mistrzostw narciarskich Wilna.

Mistrzostwa te odbędą się w okresie między 6—9 lutego w Wilnie.

NA WILEŃSKIM BRUKU

— Systematyczna kradzież przewodników. Samborski Jerzy ul. Jagiellońska 7, zameldował o systematycznej kradzieży przewodników elektrycznych — 135 metrów oraz przelączników na ogólną sumę 180 złotych. Dochodzenie w toku.

— Sublokator. Gieciwiec Emilij ul. Lwowska 54, Suchocka Kazimiera ul. Wersowska 24, skradła na szkodę meljdującej placzki letni wartości 50 zł. Suchocka u meljdującej zamieszkiwała jako sublokatorka. Dochodzenie w toku.

— Okradł u notariusza. W dniu 17 b. m. Liberman Berko ul. Wilkomska 127 skradł podczas bytności u notariusza Bohuszewicza na szkodę Garbera Izraela ul. Kwazena 21 gotówką 110 zł. Libermana zatrzymano. Pieniądze odebrano i zwrocone poszkodow.

— Auto wpadło na wóz. W dniu 17 b. m. auto Nr. rej. 38031 prowadzone przez szofera Kapłana Pawła-Donata ul. Królewska 7, najechało na przejeżdżającego wozem na szosie koło Bultupia Gilewicza Antoniego, mieszkającego w Wornaty, gm. podbrzeskiej. Wóz uległ uszkodzeniu. Gilewicz doznał wstrząsu mózgu i ogólnego pozbicia ciała. Gilewicz w stanie niezagrażającym życiu przewieziono do szpitala św. Jakóba.

— Podrutek. W dniu 17 b. m. w sieni domu Nr. 2 przy ul. Rossa Romanowa Jawdzia znalazła podrutek, pociemni w wieku około 3 miesięcy. Podrutek umieszczono w przytulku Dzieciątka Jezus.

— Wypadki za dobę. Za czas od dnia 17 b. m. od godz. 9 do dnia 18 b. m. do godz. 9 zanotowano ogółem 57 wypadków z czego: Kradzieży — 6. Nagły zgon — 1. Nieostrożna jazda — 1. Przekroczenie przep. admin. — 37. oraz różnych innych jak: bójk, zagub. dokum., zniecanie się nad zwierzętami i t. d. 9 wypadków.

— Okradzenie mieszkania. W dniu 16-go b. m. Gimborg Meljusz ul. Miłosiernia 2, zameldował o kradzieży 2 lichtarzy niklowych i różnej garderoby damskiej i męskiej wartości 150 zł. Dochodzenie w toku.

— Zabrali Lisowski Albin ul. Zawalna 80, skradziono licznik od taksówki Nr. rej. 14060 od różnych narzędzi na ogólną sumę 410 zł. Dochodzenie w toku.

— Podrutek. W dniu 16 b. m. Łitwick Franciszek ul. Zawalna 5, znalazł podrutek pociemni w wieku około 10 dni. Podrutek umieszczono w przytulku Dzieciątka Jezus.

KINA I FILMY

„EROTICON“

(Helios). Najlepsze ze wszystkich są chyba zdjęcia istotnie technicznie niezrównane. Pod tym względem dostarczają olbrzymi postęp w ciągu ostatnich kilku lat kinematografii, widzimy także i w naszych krajowych filmach. Potem wykonawcy. Ci są bardzo do brzy, zarówno co do swoich warunków zewnętrznych, jak i z wz. Charakterystyka wysoce trafna. Typy doskonałe. We wszystkich doznał prawdziwej psychologicznej, wszystkie wypadki następują po sobie z zadawalającą konsekwencją.

Fabula nieciekawa. Zrzadka rozrzucone momenty bardziej interesujące, zresztą fotografja popołytych wydarzeń, jakich bardzo wiele. Trochę przesady w naturalistycznym ujęciu niektórych scen. Sporo obniżonej na pokup drastyczności. We wszystkich „umoralniająca“ tendencja na temat co czeka „podłych wudzieli“ młodych dziewcząt i cudzych żon.

Znakomity przykładem tego w jak wysokim stopniu uroda twarzy ludzkiej, kobiecej zwłaszcza, na ekranie zależy od trafnego oświetlenia, i umiejętnego sfotografowania. — Jest twarzyczka Ity Riny (odtworzącej główną postać kobiecą w tym filmie) naprzemian to bardzo ładna to przeciecznie brzydka. Olaf Ford przystojny ale dość przeciętny.

(sk)

Giełda warszawska z dn. 22.X. b. r.

Table with exchange rates and prices for various goods like wheat, oil, and other commodities.

Kino Miejskie. Sala Miejska. Ostrobramska 5.

„O ŚWICIE“ (Miss Cavell). Niezapomniana tragedia z czasów wojennych kapłanów wojny, która zagrała się o świcie 12 października 1915 r. w St. Gilles aktów 10. W roli głównej Sybilla Thorndick oraz wojaka niemieckiego, jeńcy belgijscy, lotnicy angielscy, personel szpitala w Birkenheadzie, sąd wojenny niemiecki, etc.

KINO-TEATR „HOLLYWOOD“ Mickiewicza 22.

„Władcy Miłości“. Dramat nowoczesnej kobiety, prawdziwej cery XX wieku, która bez zastrzeżeń i zbyt pochopnie szła na spotkanie współczesnego życia. Specałna ilustracja muzyczna wykonana orkiestra koncertowa. Początek seansów o godz. 4, 6, 8, 10, 12.

KINO-TEATR „HELIOS“ Wileńska 38.

„EROTYKON“. Dział ostatni dzieł! Przebój erotyczny! Wspaniały fascynujący dramat z sensacyjnymi przygodami. W rolach głównych: piękna i młodsza ITA RINA i rasowy amant, ulubieniec kobiet OLAF FJORD. Pikantne porwijające momenty. Wspaniała wystawa. Sensacyjno-erotyczna treść. Seansy o 4, 6, 8, 10, 12.

KINO LUX Mickiewicza 11.

„Nowoczesna Casanova“. W rolach głównych: Harry Liedtke i Vivian Gibson. Najpiękniejsza kobiety! Najrozsowniejsze tancerki! Oszaliamyjący przeyeh wystawy. Początek o godz. 4-ej. Ceny od 40 gr.

Polskie Kino WANDA ul. Wielka 30, tel. 14-81

„SKRZYDŁA“ (Wings). monumentalny epokowy dramat w 12 akt. miłości i poświęcenia. W rolach głównych: Clara Bow i Charles (Buddy) Rogers.

KINO Piccadilly Wielka 42. Tel. 17-85.

RAPSODJA WĘGIERSKA. Dramat erot. przeżył, wrażeń i miłości. Wspaniała obsada: kusząca piękna Lil Dagover, rozkoszny kwiat Dita Parlo. Noc szaleństw... Noc rozkoszy... Bożyszcze kobiet Willy Fritsch. Wszehświatowy sukces rekordowy.

Kino Kolejowe OGNISKO (obok dworca kolejowy.)

„Kochankowie“. DZIŚ! Film upajający jak wino! Piękny jak miłość! Pióromenny jak krew cygańska! DZIŚ! DZIŚ! Zmiana programu! w roli głównej. Glorja Swanson w „Kochankowie“ z Wilmą Banky i Ronaldem Colmanem.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, Konstanty Karmelitow, zamieszkały w Wilnie przy ul. Gimnazjalnej 6—12 na zasadzie art. 1030 U. P. C. podaje do wiadomości publicznej, że dnia 29 października 1929 roku o godz. 10 rano w Wilnie przy ul. Fabrycznej 34 odbędzie się sprzedaż z licytacji należącego do F-my Pierwsze Polskie Zakłady Tkaniny Drzewnej „Sparterio“ majątku ruchomego składającego się z 2 warsztatów stolarskich, 2 heblarskich, 390 ławek, 5 aparatów „Minimax“, 23 lamp elektrycznych różnych, 3 spłuwaczek, 5 cembrow, i przyrządów, oszacowanego na sumę złotych 1010 na zaspokojenie pretensji Kasj Chorych m. Wilna w sumie złotych 56.040 z % i kosztami. Na mocy art. 1070 U. P. C. licytacja odbędzie się w następującej formie: Spis rzeczy i szacunek takowych przejrany być może w dniu licytacji zgodnie z art. 1046 U. P. C. 1738/VL. Komornik Sądowy K. Karmelitow.

Wszelkie oszczędności lokujemy na pierwszorzędne hipoteki miejskie i ziemskie. Agencja „Polkres“, Wilno Królewska 3, tel. 17-80

2.000 dolarów ulokujemy natychmiast pod solidną nieruchomością miejską Dom H-K „ZACHETA“ Mickiewicza 1, tel. 9 05.

2 duże pokoje umeblowane, z osobnym wejściem do wynajęcia. Dowiedzieć się: Zwieryńczyk, ul. Litewska 2.

POŻYCZKI szybko i dogodnie z małymi kosztami zaliczamy powaznie Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152

Za 8000 dol. sprzedamy 3 domy w pobliżu kolei z własnym placem 300 s.kw. Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152.

Za 1000 dolarów sprzedamy 3 domy w pobliżu kolei z własnym placem 300 s.kw. Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152.

Skradziona kartę nadleżobową wydaną przez P. K. U. Wilno-miasto na imię Calejta Seefina „ulewiana“ 2989 1

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie Konstanty Karmelitow, zamieszkały w Wilnie przy ul. Gimnazjalnej 6—12 na zasadzie art. 1030 U. P. C. podaje do wiadomości publicznej, że dnia 29 października 1929 r. o godz. 10-ej rano w Wilnie przy ul. W. Puhulance 22—2 odbędzie się sprzedaż z licytacji, należącego do zmarłego Aleksandra Mańkowskiego majątku ruchomego, składającego się z otomany, lustra, biurka, kredensu, kanapy, szafy, stołu do kart itp. rzeczy oszacowanego na sumę zł. 1160 na zaspokojenie pretensji Wincentego Strzał-Smolnickiego w sumie zł. 1965 z % i kosztami. Spis rzeczy i szacunek takowych przejrany być może w dniu licytacji zgodnie z art. 1046 U. P. C. 1735/VL. Komornik Sądowy K. Karmelitow.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie Konstanty Karmelitow, zamieszkały w Wilnie przy ul. Gimnazjalnej 6—12 na zasadzie art. 1030 U. P. C. podaje do wiadomości publicznej, że dnia 6 listopada 1929 r. o godzinie 10-ej rano w Wilnie przy ul. Grochowej 1 odbędzie się sprzedaż z licytacji należącego do Władysława Piotrowskiego majątku ruchomego składającego się z 4 koni i 2 beczek drewnianych do wykonawia robót asenizacyjnych oszacowanego na sumę 800 zł na zaspokojenie pretensji Abrama Pocztera w sumie zł. 800 z % i kosztami. Spis rzeczy i szacunek takowych przejrany być może w dniu licytacji zgodnie z art. 1046 U. P. C. 1734/VL. Komornik Sądowy K. Karmelitow.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 21-VIII 1929 r. pod Nr. 540, woiągnęto następujący wpis dodatkowy: R. H. Sp. II. 540. Firma: „Spółdzielnia Inwalidów-Skrzynkarzy w Wilnie z odp. udziałami“. Zarząd obecnie stanowią: zam. w Wilnie, Bugejusz Kozłowski, Edward Podolński—przy ul. Zaręcze 1 i Jan Malec przy ul. Podgórznej 10—21“. 1696/VL.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 popoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 popoł. Redaktor dział gospodarczy przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. w wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—2 popoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. ZAGRANICZNA: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl. — komantki — 1,00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, za zastrzeżeniem miejsc — 25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych — 25% drożej, zagraniczne — 100% drożej, samiejscowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Umów ogłoszeń 6-cio lamowy, za tekstem 10-cio lamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca „Kurier Wileński“ S-ka z ogr. odp. „Kurier Wileński“ S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz“ Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.

